Nr. 280. **Krakow, Sroda 7 Grudnia 1887.** **Rocznik VI.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) **ulica Floryańska** Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara: — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Bracia Lerche, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** cnt., z opłatą pocztową **80** cnt.

Z Watykanu.

Z wiosną bieżącego roku przypomniano sobie w świecie politycznym, że obok mnóstwa innych niezałatwionych przez dyplomacyę „kwestyj“, istnieje od lat siedmnastu wielce zawikłana a ważniejsza od wielu innych „kwestya rzymska.“ Kilka słów Leona XIII, nacechowanych życzliwością dla rządu włoskiego a wypowiedzianych w uroczystej chwili, obudziło natychmiast domysły, że Watykan chce postawić tę kwestyę na porządku dziennym w odmiennej niż dawniej formie, i że niewielkie stosunkowo ustępstwa ze strony Włoch mogłyby zadowolnić w zupełności stolicę apostolską. Rzecz naturalna, że we wszystkich krajach europejskich znaleźli się wkrótce nieproszeni doradcy, z których każdy podawał nowy swego wynalazku sposób pojednania Włoch z kościołem. Wszystkim tym kombinacyom służyło za podstawę rozpowszechnione w Europie przekonanie, że papież, zasiadający dziś na stolicy Piotrowej, nie podziela poglądów nieprzejednanego w kościele katolickim stronnictwa, i że w głębi duszy pragnąłby szczerze utrwalić, jeżeli nie przyjazny, to przynajmniej znośny stosunek z Kwirynałem.

Ugoda, zawarta między kuryą rzymską a dworem berlińskim, uzasadniała poniekąd te przypuszczenia. Przysługa, jaką Watykan wyświadczył rok temu ks. Bismarkowi, nakłaniając stronnictwo katolickie w parlamencie niemieckim do popierania wojskowych projektów rządu, musiała się wydać czemś tak niezwykłem, że nawet trzeźwe i chłodne umysły mogły uważać ten krok za zapowiedź zupełnej zmiany w polityce kościoła. Po zawarciu ugody z Niemcami porozumienie z rządem włoskim nie byłoby już rzeczą zupełnie nieprzewidzianą. Europa zaczęła się już oswajać z myślą, że naród włoski doczeka się w krótce chwili, w której obie wrogie dotychczas potęgi zawrą ze sobą przymierze.

Z tegoż samego punktu widzenia oceniano w ciągu następnych miesięcy zagraniczną politykę włoską. Objawiło się to zwłaszcza bardzo wyraźnie podczas wycieczki ministra Crispiego w Friedrichsruhe. Mniemanie, iż kwestya rzymska stanowiła ważny przedmiot rozmowy między ministrem włoskim a kanclerzem, było wówczas tak powszechnem, że gdy Crispi po raz pierwszy zaprzeczył tym domysłom, słowa jego napotkały zrazu na ogólne niedowierzanie. Od tego czasu położenie zaczęło się jednak stopniowo zmieniać. Mowa prezesa gabinetu na uczcie w Turynie, mowa tronowa króla Humberta i przemówienia niektórych ministrów w parlamencie włoskim dowiodły, że rząd włoski nie pragnie przyspieszać załatwienia tej sprawy, i że nawet, gdyby ją chciał załatwić, nie czyniłby tego nigdy za pośrednictwem innych mocarstw.

Ze strony kuryi dostrzedz się dawał także pewien zwrot ku polityce zainaugurowanej przez Piusa IX. Duchowieństwo włoskie rozpoczęło w całym kraju olbrzymią agitacyę, celem wysłania do parlamentu zbiorowej, tysiącami podpisów opatrzonej prośby o przywrócenie świeckiej władzy papieża. Sam Leon XIII zajął w znanym liście do kardynała Rampolli stanowisko nie bardzo licujące z chęcią pojednania się z rządem. List ten dał biskupom włoskim sposobność do zbiorowego oświadczenia, iż podzielają najzupełniej wypowiedziane w nim przekonania, a chociaż gabinet Crispi'ego ostentacyjnie lekceważy wszystkie te objawy, mają one niezaprzeczone znaczenie jako wskazówka, że jeżeli się w ogóle nadarzała sposobność do zgodnego załatwienia sprawy rzymskiej, to stosowna chwila minęła, zanim z niej potrafiono korzystać. Projekta nowych ustaw odnoszących się do zarządu majątków kościelnych i do stosunków szkolnych nie mogą się oczywiście przyczynić do złagodzenia obopólnej niechęci. Nasuwa się więc pytanie, czy rządy dzisiejszego papieża nie przyczynią się w istocie w niczem do złagodzenia rażących sprzeczności i czy niewola watykańska ma się doprawdy w nieobliczoną przedłużać przyszłość.

Do niezmiernego zawikłania stosunków między Włochami a Rzymem przyczynia się niemało okoliczność, że splatają się tu dwie, w gruncie rzeczy zupełnie oddzielne kwestye sporne, które jednak nie zawsze należycie bywają rozróżniane. Jedna z nich jest to t. zw. sprawa rzymska, stworzona przez przyłączenie państwa kościelnego do Włoch; obok niej istnieje druga, wynikająca z rozlicznych stosunków rządu do hierarchii duchownej w całym kraju. Spór papieża, jako wydziedziczonego księcia, z królem Humbertem, jako władcą zaborczego mocarstwa, jest powodem, że stosunek rządu włoskiego do kościoła ma pewną odrębną, nie powtarzającą się gdzieindziej cechę; natomiast liczne starcia między władzą duchowną a władzą świecką, następujące po sobie w najrozmaitszych dziedzinach życia społecznego, mają i we Włoszech ten sam charakter, co w przeważnej części państw europejskich. Od sprawy rzymskiej należy zatem odróżnić sprawę kościoła katolickiego w królestwie włoskiem. — Każda z tych spraw może być załatwioną oddzielnie, a ostateczne załatwienie jednej może bynajmniej nie wpływać na losy drugiej. Przy zupełnem nawet porozumieniu się co do panowania nad Rzymem, mogą istnieć jeszcze tysiączne powody do walki władzy duchownej z władzą świecką — i na odwrót nawet w razie gdyby zupełna zgoda zapanowała na całym obszarze kościelno-politycznych stosunków — majątkowych i hierarchicznych, szkolnych i sądowych — to jeszcze i wówczas spór o wieczne miasto mógłby się przez długie ciągnąć lata.

Stronnictwo katolickie we Włoszech, a przynajmniej skrajny jego odcień zdaje się jakby umyślnie nie uwzględniać różnicy między dwiema odrębnemi sprawami. Walka o szkołę i o majątek kościelny przedstawianą bywa najczęściej jako krucyata przedsięwzięta w celu odzyskania Państwa Kościelnego. Łatwo zaś sobie wystawić, jak dalece taki sposób pojmowania rzeczy przyczyniać się musi do wywoływania tem większej niechęci ze strony liberalnego włoskiego społeczeństwa. A jednak własny interes katolików włoskich powinien ich był pouczyć, że dopóki każdy ich krok będzie zamachem na stolicę kraju, dopóki każda ich manifestacya będzie drażnić patryotyczne uczucia własnych ich rodaków, dopóty nie znajdzie się we Włoszech żaden mąż stanu, któryby prawa władzy duchownej wziął w obronę.

Że tak jest w istocie, że kościół katolicki we Włoszech może występować wobec rządu z żądaniami i zażaleniami, nie poruszając kwestyi rzymskiej, dowiodła nam tego ostatnia allokucya papieża.

Przemówienie to jest ze wszech miar interesującem. W epoce, gdy stosunek między kuryą a rządem znowu się zaostrza, gdy duchowieństwo włoskie krząta się po całym kraju, zbierając podpisy na rzecz władzy świeckiej papieża, spodziewano się powszechnie, że słowa Leona XIII będą nowym protestem przeciw zaborowi Rzymu. Pisma katolickie podtrzymywały to mniemanie, a nawet gdy papież wygłosił już swą mowę, ukazały się w pierwszej chwili komentarze, przedstawiające ją jako zamach na jedność włoską. Odczytana w całości przedstawia się ona zupełnie inaczej. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że z wyjątkiem ogólnego wstępu, zajmuje się ona wyłącznie włoskiemi sprawami. Papież mówi po kolei o nowych ustawach, z których jedne weszły w życie, drugie zostały zapowiedziane i ubolewa nad ich skutkami. Ustawa uwalniająca obywateli włoskich od płacenia dziesięciny, projekt ustawy o zarządzie dóbr kościelnych, a wreszcie organizacya szkół włoskich — wszystko to są powody zmartwień i żalów dla Leona XIII. Ale wśród tylu skarg na dzisiejszy rząd włoski, wśród skarg kończących się niemal przepowiednią kary bożej, nie można się dopatrzeć ani wzmianki o zaborze państwa kościelnego i prawach papieża do stolicy Włoch. Potrzeba było nie małego krasomowczego talentu, ażeby mówiąc ciągle o kościele katolickim we Włoszech nie poruszyć tej najdrażliwszej sprawy. Jeżeli tak się stało, nie jest to dziełem przypadku. Papież chciał dowieść słuchającym go dostojnikom kościoła, że można walczyć z rządem włoskim w obronie zakresu władzy duchownej, że można stać na straży materyalnych dóbr kościoła, nie targnąwszy się na całość państwa.

Nie można oczywiście wysnuwać ztąd wniosków, że papież będzie i nadal postępować w tym samym kierunku. Sfery kościelne zapowiadają ukazanie się encykliki, dodając z radością, że sprawa rzymska będzie w niej poruszoną. — Jest to w każdym razie rzeczą przyszłości. Na dziś poprzestać musimy na stwierdzeniu faktu, że w chwili rozbudzenia ogólnej agitacyi na rzecz odzyskania Rzymu, głowa kościoła silnie, lecz z rozwagą występuje wobec katolickiego świata i słowy swemi dowodzi, że umie odróżnić sprawę rzymską od spraw kościoła włoskiego.

Madjaryzacya dzieci słowackich.

Nad plemieniem słowiańskiem zawisła iście czarna chmura i zasłoniła wyjątkowo temu plemieniu słońce swobody, które zarówno wszystkim świecić powinno. Przyzwyczajeni już jesteśmy do gwałtów russyfikacyi rządu rosyjskiego i germanizacyi pod rządem pruskim. Wiemy, że mamy do czynienia z jednej strony: z nienawiścią plemienną i wrodzonemi zaborczemi instynktami; z drugiej: z ciemnemi pojęciami o prawach przyrodzonych; to też nie silimy się na próżne omawianie dzikości takich zapędów, hańbiących cywilizacyę dziewiętnastego wieku; wyręczy nas historya, której karty owi ciemięzcy bezwstydnie plamią. Ale nie możemy się pogodzić z tem, że naród węgierski, rycerski prawdziwie, a zatem i szlachetny, naród, który w niedawnej przeszłości krwawo walczył o te przyrodzone prawa indywidualnego rozwoju i dzisiaj szczęśliwie pełną piersią zażywa tej wywalczonej swobody, — że naród ten naśladuje owych ciemięzców madjaryzując dzieci słowackie, i to w sposób iście niegodny swego cywilizacyjnego stanowiska, jakie dzisiaj wśród europejskich narodów zajmuje.

Dzienniki węgierskie rozpisując się o tej madjaryzacyi z pewną chlubą, a podług nas nie bez nierozsądnej dumy w upojeniu szczęścia, podnoszą ją jeszcze jako humanitarny czyn wobec ubogich Słowaków — W tych właśnie czasach sto pięćdziesiąt słowackich dzieci, przeznaczonych na zmadjaryzowanie, wywieziono w głąb Węgier i rozmieszczono już w okolicy Szentesi. Ma to być — jak zapewnia *Budapesti Hirlap* — dopiero początek. Nadżupan Paweł Kubica, szlachetny i pełen patryotyzmu mąż — pisze *Budapesti Hirlap* — rozkazał świeżo swym podwładnym urzędnikom pospisywać dzieci słowackie, które w domu żyją w nędzy, które nie znajdują należytej opieki, ani zarobku, przez co tylko do próżniactwa i kradzieży przyzwyczajać się mogą. D z i e c i t e m a j ą b y ć w y w o ż o n e j a k o z a s i ł e k k r w i m a d j a r s k i e j, a m a i c h b y ć w t r e n c z y ń s k i m k o m i t a c i e o k o ł o t y s i ą c a. Władza chce i wykona swoją powinność — pisze dalej *Budapesti Hirlap* — i postara się o to, aby owe 1000 dziatwy wywieziono na wiosnę w głąb Węgier, a przez to ludność madjarska spełni humanitarny czyn wobec nędzy słowackiej...

Na to zaś słowackie *Narodnie Nowiny* nie bez słuszności odpowiadają: „Nie prawdą jest — jakoby nasi druciarze i szklarze opuszczali swe domostwa bez wszelkiej opieki i starania. Wychodzą oni z domów dopiero po ukończonych robotach polnych, a wracają zazwyczaj przed rozpoczęciem tychże. — Zresztą ciężko uzbierany w świecie grosz posyłają żonom dla utrzymania rodzin. Przekręcanie prawdziwego stanu rzeczy ze strony organów madjarskich jest niegodnym postępkiem i musimy go tu napiętnować. Kiedy Madjarom chce się być koniecznie opiekunami i dobrodziejami sierót, to mają ich aż nadto w stolicy węgierskiej, bo przeszło 1500 — a dlaczegóż nie zaopiekują się niemi, tylko wywożą nam dzieci z rodzinnej ziemi Dlatego musimy koniecznie s p r z e c i w i ć s i ę t e m u, j a k o b y M a d j a r z y (co szeroko głoszą) w y w o z i l i n a s z ą d z i a t w ę p o w o d o w a n i j e d y n i e l i t o ś c i ą i c h ę c i ą u s u n i ę c i a n ę d z y, b o o n i c z y n i ą t o j e d y n i e w c e l a c h p o l i t y c z n y c h. A d l a c z e g ó ż z r e s z t ą n i e w y w o ż ą i c h d o b o g a t s z y c h s ł o w a c k i c h o k o l i c, t y l k o p o m i ę d z y M a d j a r ó w?“

I zdaje nam się najsłuszniej, bo i my znamy owych wędrujących po chatach i dworach, poczciwych na wskróś szklarzy i druciarzy. Nie bywa niemal przykładu, iżby który z nich, choćby przymierał z głodu, dopuścił się kradzieży i był pijanicą karanym przez władze. Idą oni od wsi do wsi, od miasta do miasta, a zbierając ciężko drobny grosz, pamiętają i o swych rodzinach.

Ale posłuchajmy, jak inny dziennik *Szegedi Naplo* maluje owe humanitarne dzieło: „To co zaszło w ostatnich dniach w komitacie trenczyńskim, jest r a d y k a l n y m ś r o d k i e m m a d j a r y z o w a n i a. Znaczną liczbę karłowatych, słabych, tęponosych i mizernych słowackich dzieci rozmieszczono świeżo w dolnych Węgrzech, aby zasiliły się krwią madjarską. Ze słowackich niedołęgów, rozrzuconych po ziemi madjarskiej, wyrastają od pięty do głów dziarskie węgierskie parobczaki i dziewczęta, którzy po madjarsku pracują, z madjarskim jedzą apetytem i madjarskiem sercem umią kochać!“

Czytając to, pytamy samych siebie, czyż podobna, żeby naród, który tak szczytną odegrał rolę o swobodę, — w ten sposób wynaradawiał słabszych, ubogich sąsiadów i urządzał takie wstrętne targowiska z dzieci słowackich!? — Niech nam nasi serdeczni sąsiedzi nie biorą za złe, że obudziło się w nas współczucie nad pobratymcami i że co więcej, uważamy to za krok bardzo niepolityczny dla narodu, który ze względu swego geograficznego położenia może w przyszłości, która nie gwarantuje stałego szczęścia, — p o t r z e b o w a ć w o k o ł o ż y c z l i w y c h s ą s i a d ó w i p r z y j a c i ó ł. A czyż podobne madjaryzowanie nie zaszczepi nienawiści, czyż te same wywożone dzieci, które mają odżywiać się k r w i ą m a d j a r s k ą, nie mogą wyróść na podobnych, jakich historya niejednokrotnie nam wskazuje, — mścicieli? Dalecy jesteśmy od wróżb tego rodzaju, pozostawiamy to własnemu instynktowi i polityce narodu węgierskiego. Myśmy tylko zabrali bratni głos za uciśnionymi, czując ich krzywdę — jako sami uciśnieni.

Sprawy sejmowe.

K l u b w ł o ś c i a ń s k i c h p o s ł ó w na drugiem posiedzeniu dnia 4 b. m. zgodził się na następujące uchwały:

Uwagi pp. S t r u s z k i e w i c z a i P ł a z i ń s k i e g o o szykanach władz skarbowych przedstawić p. Jorkaschowi i ministrowi Dunajewskiemu; — wniosek p. B o b c z y ń s k i e g o o nieściągalności długów za wódkę należycie wystylizować, poprzeć wniosek p. M a d e y s k i e g o o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Pan marszałek uwiadomił na tem zebraniu, że komisya drogowa przeciwna jest przeprowadzeniu zmian w ustawie drogowej już w bieżącej sesyi, natomiast jest za dyskusyą w pełnej Izbie nad zarzutami przeciw tej ustawie, bo byłoby to skutecznem wyjaśnieniem. Uznano natomiast za pożądane wydanie o s o b n e j n o w e j i n s t r u k c y i wykonawczej w ramach noweli drogowej dla wsi i miasteczek. P. Merunowiczowi, jako referentowi, w porozumieniu z dr. Zollem, polecono wypracować umotywowane sprawozdanie o stanowisku, jakie wypada zająć kołu posłów włościańskich wobec żądań zmiany noweli drogowej, w duchu powyższych zasad.

PLAMA.

OBRAZEK

Wiktora Gomulickiego.

(Ciąg dalszy.)

Sędzia przeraził się tą twarzą. Uczuł mróz w kości pacierzowej i otworzył usta, aby krzyknąć: „Na Boga, niech ten człowiek tak na mnie nie patrzy!“

Ale nie było już na to czasu.

Powietrze drgnęło krótkiem hasłem:

— ... „trzy!“.....

... i dwa wystrzały, zlane w jeden, wstrząsnęły nakształt pioruna ziemią i drzewami.

Sędziemu wydało się jednocześnie, że go ktoś uderzył kijem pod kolana. Podniósł obie ręce w górę, bijąc niemi powietrze, jak ptak skrzydłami i runął na ziemię.

Sekundanci co tchu przypadli do niego. Doktorek rozerwał tużurek na piersiach, zdarł krawat, przeciął lancetem kaftan flanelowy i odkrył koszulę, na której ukazała się nie wielka okrągła, szkarłatna plama.

Na widok plamy zmarszczył się, zaklął i, obnażywszy pierś, zagłębił w niej jakiś przedmiot błyszczący. Sędzia krzyknął z bólu. Krzyknął raz, drugi i trzeci, — gdyż zagłębienia kilkakrotnie się powtarzały. Wreszcie błyszczące narzędzie zostało wydobyte, a wraz z niem buchnęła z piersi krew....

Doktorek, nie przestając kląć, zatamował krew szarpiami, nałożył bandaż, zlał skronie sędziego eterem i, odwracając się do towarzyszów, mruknął przez zęby:

— Źle...

Tymczasem sędzia uczuł, iż wpada w stan jakiejś przyjemnej, sennej ciszy. Wydało mu się, że dokoła niego wszystkie głosy i dźwięki zesłabły naraz, jakby nałożono na nie tłumiki. Widział tuż przy twarzy swojej usta otwierane i zamykane, z poruszającemi się wewnątrz językami, a zaledwie szmer jakiś niewyraźny rozpoznawał uchem. Wyobrażał też sobie, iż osuwa się zwolna w głęboką przepaść, a ludzie, stojący przed nim i wierzchołki drzew i chmury nad niemi, unoszą się coraz bardziej w górę....

Nie było mu źle, — tylko myślał ze zdziwieniem, jak się to stać mogło, że pomiędzy chwilą, w której usłyszał komendę „trzy!“, a czasem obecnym, upłynęły już... lata całe?...

W tej chwili w otaczającej go gromadce objawił się ruch i niepokój. Na polankę wjechała całym pędem rozbieganych koni dorożka. A zanim jeszcze zatrzymała się w miejscu, wyskoczyła z niej — młoda, piękna kobieta....

Twarz tej kobiety była sędziemu tak znana, tak znana... a jednak nie mógł żadną miarą przypomnieć sobie: gdzie i kiedy ją widział?

Kobieta szybko latającemi oczyma obiegła w sekundzie całą scenę i, roztrącając wszystkich, rzuciła się na szyję inżynierowi z krzykiem:

— Konstanty!... Konstanty!...

Krzyk to musiał być potężny i wstrząsający powietrze, ale do ucha sędziego doszedł w stłumionem i niewyraźnem echu.

Inżynier okrył pocałunkami twarz i ręce przybyłej, a potem jął tłómaczyć jej coś, rękę to do góry wznosząc, to na sercu kładąc, jakby przysięgał i niebo wzywał na świadka.

Nagle, kobieta odwróciła się prędkim ruchem i podbiegła do sędziego.

Ale zaledwie w twarz mu spojrzała, odskoczyła, załamując dłonie....

W oczach jej jęły błyskać naprzemiany: zdziwienie najwyższe, przestrach, nienawiść, litość, — a usta, pobladłe i drżące, szeptały coś, czego jednak sędzia nie mógł dosłyszeć....

Stała tak długo, jakby skamieniała, — aż wreszcie inżynier przystąpił do niej ujął ją za rękę i, oczyma wskazując na sędziego, wyrzekł z mocą:

— Pomściłem... ciebie!

Te dwa słowa sędzia usłyszał.

Usłyszał i zrozumiał.

Nagła błyskawica oświeciła jego umysł. Zadrżał, rozemknął klejące się powieki i zebrał wszystką siłę, aby odpowiedzieć....

Ale w tejże chwili uczuł, iż osuwa się z przerażającą szybkością w jakąś przepaść bezdenną i straszną. Oczy zawarły mu się, usta rozpaczliwym wysiłkiem wciągnęły i wyrzuciły trochę powietrza, — otoczyła go zewsząd ciemność, pustka, chłód...

W kwadrans później, tąż samą drożyną wśród brzóz, sosen młodych i leszczyny, toczyła się kareta, w której przednie siedzenie zajmowali sekundanci, milczący i zafrasowani, w głębi zaś ze zwartemi oczyma i bladą twarzą leżał nieruchomo sędzia.

Lasek wyglądał teraz piękniej i weselej. Słońce rozprószyło mgłę, stopiło szrony i wydostało na wierzch zieloną jeszcze barwę darniny, która czerwieniła się tu i ówdzie jagodami borówek i berberysu. Liście drzew migotały w świetle wszystkiemi odcieniami barwy żółtej, ponsowej i brunatnej, a po gałęziach skakały drobne, szare ptaszki, piskliwie świergocąc i przekrzywiając główki o błyszczących, a maleńkich jak paciorki oczach.

— Głupia sprawa!... — mówił dziennikarz, odgarniając ostrożnie poły swego jasnego paltota, w obawie, aby nie splamiła ich krew, dobywająca się z pod bandażów, któremi skrępowany był sędzia.

— Bardzo głupia!... — dorzucił skrzywiony jak po lekarstwie doktorek.

— Co będzie? — podjął tamten.

— Może być źle!...

— Czy rana bezwarunkowo śmiertelna?

— Ja uważam ją za taką.

— Jeżeli sędzia *klapnie?*...

— Nas pociągną do odpowiedzialności sądowej. ...

— Do dyabła!

— Na szczęście, pomyślałem zawczasu o środkach zaradczych....

— Jakich?

— Przeczytaj....

I przy tych słowach podsunął przed oczy towarzysza papier, zapisany przez sędziego w gabinecie restauracyjnym.

— Świetny pomysł! — wykrzyknął dziennikarz, przebiegłszy pismo oczyma. — Ja ci zawsze powtarzam, kochany doktorku, żeś powinien koniecznie wziąć się do pióra. Gdybyś chciał, moglibyśmy machnąć do współki komedyę. Ale — dodał po chwili milczenia — co zamyślasz zrobić z tym papierem?

— Patrz.

Doktorek złożył arkusz we czworo i wsunął ostrożnie sędziemu w wierzchnią kieszeń paltota w ten sposób, że papier prawie do połowy z niej wystawał.

Zrobiwszy to, wychylił się oknem karety i jął pilnie rozpatrywać drogę przed sobą i za sobą.

— Stój! — zawołał wreszcie na woźnicę.

Kareta zatrzymała się.

Doktorek pchnął silnie drzwiczki i wyskoczył, pociągając za sobą towarzysza. Następnie drzwiczki zamknął, a do woźnicy rzekł:

— Zrób wszystko, jak mówiłem, a po zapłatę zgłoś się do mnie. ..

Woźnica z przebiegłą i szyderczą twarzą, kiwnął głową i oczy przymrużył, na znak, że mu dwa razy jednego mówić nie trzeba. Zaraz też cmoknął na konie i kareta dalej się potoczyła.

— A teraz — rzekł doktorek, oddychając swobodnie, jakby mu ciężar niemały spadł z serca, — teraz daj mi facecie papierosa i ujmij mnie silnie pod ramię, musimy bowiem resztę drogi odbyć piechotą....

VII.

. . . .
. . . . Jaka przepaść! Jaka ciemnica!

Nie dochodzi tu ani jeden promyczek słońca, — a i dopływ powietrza jest prawie żaden. Głucho przytem, ponuro i wstrętnie. Oko nic nie widzi, — gdyby jednak przejrzało, dostrzegłoby niezawodnie plugawe rojowisko gadów i płazów.

Jest-że to już śmierć, czy też życie jeszcze? Nicością nazwać tego nie można, istnieniem trudno. Coś pośredniego między chwilą ostatnią z tej strony, a pierwszą z tamtej. Coś niejasnego, jak pojęcie noworodka; tępego, jak myśl idyoty...

A może to właśnie mogiła?

Organizm zamarł, serce bić przestało, — może jednak jakiś atom krwi, utajony w komórkach mózgowych, wywołuje te senne ich ruchy? Próchniejące drzewo świeci, — dlaczegóżby rozkładający się mózg nie miał odrobiny światła wydawać? Światła na zewnątrz i światła dla siebie?...

Gdzież to zresztą zaczyna się śmierć, a kończy życie? Punkt graniczny jest ognikiem błędnym, świecącym dziś tu, jutro ówdzie. Zbliżasz się doń, — ucieka; uciekasz przed nim — goni cię. Jest-że życiem ruch zwierzokrzewu? jest-że śmiercią nieruchomość kamienia?

Bytowanie pleśni, rozłażącej się po zbutwiałem drzewie, musi być do tego stanu podobnem. Tenże sam w niej brak świadomości, toż samo uleganie bierne sile rozrodczej, przychodzącej niewiadomo zkąd i po co. Tak samo nie widzi ona, nie słyszy i nie czuje; tak samo tli w niej leniwie iskierka istnienia, które nie jest życiem, ale nie jest też i śmiercią....

(D. c. n.)

Jednakowoż w Sejmie pojawi się prawdopodobnie wniosek o **bezzwłoczną zmianę ustawy drogowej** z inicyatywy klubu lewicy, który oświadczył się przeciw zwlekaniu tej sprawy, doradzanemu przez p. Merunowicza. Po przeprowadzeniu długiej wyczerpującej dyskusyi, polecił klub pp. **Skałkowskiemu** i **Uderskiemu**, aby wypracowali dotyczący wniosek o zmianę i przedłożyli go pełnemu klubowi na posiedzenie, które się wczoraj odbyć miało. Mimo to nie wiadomo jeszcze, czy z tych narad wyjdzie projekt gotowej noweli drogowej, czy tylko szkic zasad, według którego Wydział krajowy będzie wezwany wypracować projekt nowej ustawy. W tym drugim wypadku byłoby prawie to samo, czego żądają posłowie, przemawiający za zwłoką, a na ich czele p. marszałek.

Zaraz po wczorajszem posiedzeniu zebrała się komisya **gospodarstwa krajowego** i pod przewodnictwem p. hr. **Wodzickiego**, obradowała nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gwarancyi krajowemu Towarzystwu żeglugi parowej na Dniestrze.

Do komisyi zaproszeni zostali również członek Wydziału krajowego hrabia Władysław **Badeni** i sekretarz Wydziału kraj. dr. **Niedźielski**.

Przedewszystkiem wywiązała się nad tem dyskusya czyli sprawozdanie komisyjne obejmować ma również odparcie zarzutów Wydziału krajowego pod względem technicznym, czy też ograniczyć się do samego projektu układu. W ostatecznem głosowaniu uchwaliła komisya, ażeby poruszyć w sprawozdaniu także kwestyę techniczną tego przedmiotu. Miano przystąpić do rozpraw nad projektem układu zawrzeć się mającego między reprezentacyą kraju a towarzystwem co do zagwarantowania temuż pięć procent od kapitału 125.000 złr. Wobec tego jednak, że referent p. **Popiel** proponuje jedną większą zmianę w projekcie Wydziału krajowego, postanowiono odroczyć rozprawę do następnego posiedzenia, aby pozostawić członkom komisyi dość czasu do zastanowienia się nad projektowanemi zmianami.

Kluby i komisye zaczynają raźniej pracować; na dziś zapowiedziane były posiedzenia komisyi gminnej i administracyjnej, oraz klubów lewicy, centrum i komisyi włościańskiej.

Sejm krajowy.

Lwów, 5 grudnia.

(*Posiedzenie szóste.*)

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 40. Na posiedzeniu jest minister br. **Ziemiałkowski**. Urlop na 14 dni otrzymał p. A. Sapieha.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj. Ważniejszą z nich są: Towarzystwo politechniczne we Lwowie w sprawie rozdawnictwa robót przy budowach galicyjskich kolei. — Samborscy obywatele miejscy o zmianę § 8 i 9 ustawy gminnej. — Wydział pow. w Sokalu o wyjednanie u rządu utworzenia nowego sądu kolegialnego w Rawie ruskiej. — Gmina m. Kołomyi w sprawie budowy kolei żelaznej Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki. — Gmina Mostki z Malinówką o zmianę nowej ustawy drogowej. — Wydział pow. w Rawie ruskiej w sprawie utworzenia sądu obwodowego z siedzibą w Rawie ruskiej.

Petycye te poodsyłano bez dyskusyi do odnośnych komisyj.

Sekretarz Badeni odczytuje wniosek p. **Madeyskiego** i towarzyszy w sprawie uregulowania postępowania spadkowego i opieki nad małoletnimi.

Wniosek ten opiewa: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu

1) żeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych i opiekuńczych;

2) ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił zasady, mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać c. k. rząd.

Przystępując do porządku dziennego, odsyła Izba przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1886 do komisyi budżetowej, a sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiołka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce do komisyi administracyjnej.

Zezwolono dalej gminie miasta Kołomyi na pobór 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1892.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o prośbie wydziału powiatowego w Żywcu w przedmiocie wyjednania u Wys Sejmu uznania tamtejszego szpitala powiatowego za publiczny i powszechny, odesłano zaś do komisyi administracyjnej.

Członkami rady nadzorczej Banku krajowego wybrała Izba pp. hr. K. Badeniego i K. Kiselkę.

Wreszcie przechodzi Izba do porządku nad petycyą Izaaka Blumenfelda z Czahrowa o odpisanie mu w drodze łaski grzywien nałożonych nań za przekroczenia propinacyjne, a odsyła Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia petycyę Leona Czekałowskiego z Wygnanki o odpisanie, względnie zniżenie na połowę kosztów utrzymywania chorej córki w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Wniosek posła Wład. hr. **Koziebrodzkiego**, podpisany przez posłów wszystkich stronnictw i odcieni w Izbie, opiewa:

Wzywa się c. k. rząd:

1) aby pobór podatków w gminach uregulował jak najspieszniej drogą ustawodawczą;

2) aby zanim żądanie, wyrażone w ustępie 1), dopełnionem zostanie, polecił nietylko jak najściślejsze wykonywanie rozporządzenia z d. 18 lipca 1858 L. 3283 (dodatek do dziennika rozporz. akarb. Nr. 23) — okólnika c. k. Dyrekcyi skarbu z d. 22 lutego 1876 L. 6257 — oraz okólnika Prezydyum c. k. Dyrekcyi skarbu z d. 23 marca 1884 L. 460 — lecz dalszemi przepisami starał się powstrzymać coraz więcej rozszerzające się nieprawidłowości, niesprawiedliwości i nadużycia przy poborze podatków w gminach.

Wniosek posła Teofila **Merunowicza**:

Ze względu na zwiększające się z każdym rokiem wydatki funduszu krajowego na szupaśnictwo —

zważywszy, że dotychczasowy sposób traktowania włóczęgów i niepoprawnych próżniaków w naszym kraju nie przyczynia się wcale do ukrócenia tej plagi społecznej, lecz raczej rozwija ją ze szkodą dla moralności publicznej i z wielką uciążliwością dla wielu gmin, jak i w ogóle dla opodatkowanej ludności —

zważywszy, że instytucya tak zwanych „Domów pracy przymusowej“ w tych krajach, gdzie podobne zakłady istnieją, bardzo pomyślne wydała rezultaty —

Wys. Sejm raczy uchwalić:

a) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził studya nad pytaniem, w jaki sposób możnaby z najmniejszem obciążeniem funduszu krajowego skutecznie tępić w kraju włóczęgostwo —

b) ażeby przeprowadził rokowania z c. k. rządem w myśl ustawy z 24 maja 1885 nr. 90 dz. ust. państ. — tudzież z gminami znaczniejszych miast, względem współdziałania ich w tym kierunku —

c) ażeby na podstawie owych studyów i układów przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi.

Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 15. Następne we środę o godz. 11 rano.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 grudnia.

Sprawozdanie z króciuchnego posiedzenia sejmowego podajemy wyżej, oraz kilka wiadomości, które się odnoszą do spraw rozbieranych w klubach.

Przyszłe posiedzenie jutro — we środę. Porządek dzienny jeszcze nieznany. Nie zanosi się bynajmniej na to, by na tem posiedzeniu przystąpiono już do rostrząsania któregokolwiek z projektów do ustaw, chociaż we środę upłynie właśnie dwa tygodnie od pierwszej sesyi sejmowej. Skutkiem takiego opóźnienia zwalą się naraz sprawozdania i projekta komisyjne, zrobi się nawał i pośpiech, w którym o wyczerpującą dyskusyę będzie bardzo trudno.

W **sejmie czeskim** wniósł młodoczech Tilscher, aby Wydział krajowy porozumiał się z rządem w sprawie założenia przy wyższej szkole politechnicznej w Pradze osobnego oddziału dla nauki rolnictwa; wniosek ten motywuje potrzebą założenia podobnego fakultetu, ogólnie panującym dziś stanem gospodarstw rolniczych, w których widoczny jest upadek i przygnębienie. Między Staro- a Młodoczechami stosunki zaostrzyły się o tyle, iż młodoczescy posłowie sejmowi postanowili wniosków swych, z którymi w Sejmie wystąpić mają, nie udzielać uprzednio klubowi staroczeskiemu, jak to dotąd praktykowanem było, z powodu, że ze strony tegoż klubu poparcia nigdy nie doznają, a tylko dają mu sposobność do występowania z własnymi podobnymi wnioskami.

Hlas Naroda donosi, że w powiecie podhripanskim (Raudnitz) krąży petycya o wprowadzenie słowiańskiej liturgii; dotąd miało już ją podpisać 200 osób, a między niemi wielu protestantów; petenci grożą przejściem na prawosławie, jeżeliby władza kościelna prośby ich nie uwzględniła.

Sejm styryjski zajmuje się sprawą podniesienia przemysłu żelaznego, w tej też myśli **Endres** postawił wniosek o wysłanie z Sejmu osobnej deputacyi do dworu z prośbą o szybkie otworzenie linii kolejowej Vordern-Eisenerz.

Sejm kroacki przyjął do wiadomości ukonstytuowanie się deputacyi regnikolarnej dla załatwienia ugody finansowej z Węgrami, poczem został odroczony prawdopodobnie aż do kwietnia 1888 r.

W prezydyum wiedeńskiego magistratu odbyła się temi dniami pod przewodnictwem burmistrza Uhla konferencya wyższych funkcyonaryuszów i radnych miejskich celem postanowienia, co uczynić ma gmina wobec **tych profesorów w miejskich szkołach średnich**, którym ostatni reskrypt ministra Gautscha odjął, jako posłom do Rady państwa, możebność dalszego piastowania posad nauczycielskich. Po dłuższej dyskusyi większość zgromadzonych oświadczyła się za spensyonowaniem takich profesorów-posłów. O czasowem zastępowaniu tychże przez umyślnych substytutów nie chciano ani słyszeć — w takim bowiem razie mogłoby zdarzyć się, że ten lub ów z profesorów sprawując funkcye poselskie przez dwie albo trzy kadencye, po ich upływie przyszedłby wprost na etat gminny, jako pensyonista, do szkoły bowiem nie możnaby go puścić, jako człowieka od obowiązków nauczycielskich kompletnie odzwyczajonego. Na każdy sposób uchwalono przed powzięciem ostatniej decyzyi zaprosić owych profesorów-posłów i zapytać, czy chcą w przyszłości definitywnie poświęcić się zawodowi politycznemu, czy nauczycielskiemu?

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim:*

Donoszą nam z bardzo wiarogodnego źródła, że podług na nowo zaczerpniętych wiadomości, w całym okręgu inspekcyi nakielskiej, zatem prawdopodobnie i w innych okręgach szkolnych regencyi bydgoskiej, z początkiem zimowego półrocza zaprowadzono **naukę religii po niemiecku** i nakazano kupić **katechizmy i historyę św. w języku niemieckim**; naukę zaś języka polskiego całkiem usunięto.

Dowiadujemy się, że w tej sprawie przygotowuje się petycya do ks. arcybiskupa.

Jako bardzo ciekawy i charakterystyczny przyczynek do tak zwanego przez Rosyan „dobrowolnego powracania zbałamuconej latynizmem ludności podlaskiej na łono wiary ojców — prawosławia“, zamieszcza *Dziennik Poznański* dokument rosyjski, nadesłany przez jednego z swych korespondentów jako *curiosum* jurydyczne. Jest to wyrok, który na dniu 6 lutego 1884 r. konsystorz prawosławny chełmski wydał w sprawie pewnej mieszczanki gubernii lubelskiej Maryanny Ryczek, oskarżonej o nieprawne (protiwuzakonnoje) wyznawanie wiary katolickiej. Wierzytelny odpis tego wyroku brzmi jak następuje:

„Jakkolwiek Maryanna Ryczek dowiodła metrykami, że pochodzi z rodziców katolików i została ochrzczoną w wierze katolickiej, że jednak zkądinąd jest wiadomem, iż dość bliscy jej krewni należą w chwili obecnej do cerkwi prawosławnej, z pewnością zatem przypuścić można, że przodkowie Maryanny Ryczek byli greko-unitami. Ztąd konsystorz postanawia: uważać Maryannę Ryczek za należącą do cerkwi prawosławnej.

Według wiadomości z San Remo zaszła w systemie leczenia **niemieckiego następcy tronu** ważna zmiana. Kuracyę zastosowano do poglądów, które lekarz niemiecki dr. Freund wypowiedział niedawno w osobnej broszurze. Lekarz ten utrzymuje, że komórki rakowe nie mogą się tworzyć bez zbytniej ilości cukru w krwi, i że cukier stanowi istotną część składową komórek rakowych. Dr. Freund radzi leczyć chorych przez odjęcie im pokarmów zawierających cukier i dawanie im leków przyspieszających spalenie cukru w organizmie. Pierwszy raz zastosowano tę kuracyę 20 listopada. Trwa ona do dzisiejszego dnia i miała już wydać korzystne wyniki.

Prasa niemiecka przychylnie przyjęła nowego prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, choć nie wolną jest od obaw, czy przywrócony we Francyi porządek da się na długo utrzymać, a tem samem czy będzie sprzyjać pokojowi europejskiemu.

National Ztg. pisze: „Wróżyć o przyszłości nowego prezydenta jest przedsięwzięciem próżnem. To tylko jest pewnem, że republikańska zgodność, która go na krzesło prezydyalne wyniosła, zacznie w tym dniu niknąć, gdy on przystąpi wśród kłócących się frakcyi do złożenia ministerstwa. Jedna jest tylko polityka, która może dać Francyi wewnętrzny pokój, rzeczypospolitej trwałość, a zaniedbanej gospodarce krajowej siły — a tą jest otwarta i stanowcza polityka pokojowa. Jednakże ponieważ nadziei takiej mieć nie można, wystąpi prawdopodobnie w krótkim czasie dotychczasowa gra frakcyi, a rzeczpospolita będzie zmuszona podjąć na nowo walkę z monarchistami“.

Münchener Allg. Ztg. pisze: „Prezydentura Carnota otwiera się pod niespodziewanie pomyślnemi auspicyami. Wybór jego zjednoczył republikańskie partye. Najbliższą pierwszą próbą i pracą będzie złożenie nowego gabinetu“.

Vossische Ztg. pisze: „Przyszłość pokaże, jak Sadi Carnot rządzić się będzie na nowem stanowisku; o jego usposobieniu da nam świadectwo złożenie nowego ministerstwa“ — i w miarę tego stawia ten dziennik horoskopy pokoju lub wojny.

Post nie sądzi, aby obawy ustąpiły. „Europejska partya wojny, która miała swych przyjaciół w radykalistach, nie przeprowadziła wyboru Freycineta. Lecz to doznało jedynie odwłoki nie klęski. P. Sadi Carnot, który jest znanym charakterem, nie będzie w stanie utrzymać się w równowadze na prezydyalnem krześle, które prawica i lewica w huśtawkę zamieniają“.

Jak dotąd wszystkie rosyjskie dzienniki przyjmują sympatycznie wybór Sadi Carnota. *Now. Wremia* mówi, że niepodobna nie uznać, iż takie rozwiązanie przesilenia francuskiego było pod każdym względem pomyślne.

Swiet mówiąc o przesileniu we Francyi tak się wyraża:

„Adwokaci są złymi administratorami w ogóle, ale już wierzyć w to, że adwokaci mogą stać na czele takiego wojowniczego narodu jak Francya, to toż samo, co wierzyć, że zakrystyan może komenderować armią.

„W Europie rzeczpospolita dawała dotąd tylko złe rezultaty. Za rzeczypospolitej wychodzi na widownię i wyrabia się osobny typ ludzi, którzy zostają tajnymi agentami wrogów swojej ojczyzny, dają się podkupywać i mają poparcie wrogów swojego kraju, a przytem umieją wdziewać na siebię maskę patryotyzmu. Takim we Francyi został Ferry. Dzięki przebiegłości, zagranicznemu poparciu i zagranicznym pieniądzom potrafił on sobie stworzyć we Francyi wielkie stronnictwo. Skupił on większą część akcyj dzienników paryskich i sprzedajna prasa w Paryżu stoi po jego stronie. I teraz oto tenże sam Ferry jest uważany za najpierwszego kandydata do krzesła prezydyalnego. Nic dziwnego, że uczciwi patryoci w rodzaju Deroulede'a krzyczą teraz „niech żyje Grevy“, bo lepszy jest już taki niepoczytalny kazuista jak Grevy, niż taki szubrawiec jak Ferry. I oto dlaczego przedewszystkiem trzeba się we Francyi obawiać krwawych zawichrzeń.

„Osobliwem dla Francyi szczęściem będzie, jeżeli się w niej znajdzie dyktator, i wielka szkoda, że Boulanger jest bojaźliwszy, niż na to pozwalają obecne okoliczności.“

Serbska mowa tronowa zawiera następujący dosłowny ustęp o **stosunkach zagranicznych**: Zadowolenie jest tem większe, że przy tej sposobności mogę Was upewnić, że nasze **stosunki zagraniczne** na wszystkie strony są **jak najlepsze**. Nowy gabinet, któremu powierzyłem rządy, przejęty jest przekonaniem, iż dla naszej ojczyzny jest rzeczą wielkiej wagi mieć przyjaźń wszystkich państw, dlatego starał się i stara ustawicznie utrzymywać i utrwalać ze wszystkiemi państwami węzły przyjaźni na zasadzie wzajemności i poszanowania. Mogę już teraz powiedzieć, że **wzorowe postępowanie Serbii** z wszystkiemi, a szczególnie z sąsiedniemi państwami doznaje **wszędzie gorącego uznania**.

Co do **programu finansowego** oznajmia mowa tronowa: Aby zapewnić trwały skutek, do tego potrzeba wielu środków, by z jednej strony spełnić zobowiązania państwa, z drugiej zaś zaspokoić potrzeby sposobem prawidłowym. Otóż rząd oddaje się tej nadziei, że potrafi osiągnąć oba cele, jeżeli długi bieżące, które z powodu swoich krótkich terminów spłaty szkodzą kredytowi kraju, zostaną zamienione na dług skonsolidowany; jeżeli dalej osiągnie się oszczędności w wydatkach bez osłabiania siły zbrojnej; jeżeli wreszcie podatki będą rozłożone sprawiedliwiej i stosowniej, oczywiście w granicach możliwości, bo dotąd nie ma należytej do tego podstawy z braku katastru i wykazów statystycznych.

Kronika.

Kraków, 6 grudnia.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie jutro we środę o godz. 6 w sali wykładowej prof. Adamkiewicza posiedzenie zwyczajne.

Posiedzenie komitetu stypendyalnego imienia J. I. **Kraszewskiego** dla Polek chcących się kształcić w wyższych zakładach naukowych, odbyło się w dniu 3 bm., na którem po zmodyfikowaniu przyjęto projekt statutu, jak również przyjęto do wiadomości stan funduszu, który przedstawia się jak następuje: Dobrowolne datki i przychód ze sprzedaży wiersza „Nad mogiłą“ M Konopnickiej stanowią kwotę 814 złr. 44 ct. Wydatki na koszta odbicia projektu statutu i korespondencyę do członków komitetu wynoszą 4 złr. 5 ct.; pozostaje więc fundusz 810 złr. 39 ct. Fundusz ten jest umieszczony w Kasie oszczędności w Krakowie pod nr. książeczek 89.183 i 90.156. *W. Jastrzębski*, podskarbi.

Wieczorek Mickiewiczowski, zapewne ostatni z urządzanych w bieżącym roku w Krakowie, odbył się w sobotę w pensyonacie p. Maryi **Serwatowskiej**. Jest to, o ile wiemy, jedyny hołd, złożony pamięci nieśmiertelnego poety przez młode panienki, wszystkie inne bowiem wieczorki urządzała młodzież męska. Do stu zaproszonych osób zebrało się w salce gustownie udekorowanej i ozdobionej transparentem, na którym błyszczały słowa: „Młodości! ty nad poziomy wylatuj!“ Wśród zieleni ustawiono duży biust poety, a liczne biorące udział w wieczorku uczennice w białych sukienkach jakby żywym wieńcem go otaczały. Wykonanie obfitego i doborowego, a z metodą zasługującą na najwyższe uznanie, ułożonego programu, nic nie pozostawiało do życzenia. Śpiewy chóralne i solowe, gra na fortepianie i deklamacye panienek były istotnym popisem, dobrze świadczącym o uczennicach, a przynoszącym chlubę nauczycielkom. Z prawdziwą przyjemnością przepędzili zebrani czas na wieczorku, zakończonym pięknemi dwoma żywemi obrazami, po których nastąpiła jeszcze towarzyska tombola z przeznaczeniem dochodu na cel publicznego pożytku. Jeżeli dla kierowników zakładów publicznych czują wdzięczność rodzice za krzewienie w sercach młodzieży patryotycznych uczuć, nie mniej gorąco podziękować można przełożonej prywatnego zakładu naukowego po obywatelsku spełniającej zaszczytny swój obowiązek.

Wieczorek. Staraniem „Czytelni polskiej katolickiej młodzieży“ w Krakowie odbędzie się dziś wieczorek ku uczczeniu 15-letniej rocznicy istnienia tej czytelni. W tych dniach właśnie donioślejsze nieco pamiątki można było uczcić wieczorkiem, jak to wszędzie polska młodzież czyniła, — wielka szkoda, iż nikt o tem w czytelni nie pomyślał.

Honorowe obywatelstwo nadała Rada gminna miasta Skawiny staroście w Wieliczce p. Leonowi Kurykowskiemu.

Świętem dzieci jest dzień dzisiejszy. Radość maluczkim tym przynosi św. Mikołaj. Pozłacanemi orzechami, jabłkami i piernikami do późna błyszczały wczoraj kramiki na Małym Rynku, a nboższe matki, wyręczając św. patrona dziatek, chociaż za centa nabywały dla swoich pociech upominki.

Nowe pismo rozpoczęto wydawać w Bieczu p. t. *Przegląd powiatowy*. Organ ten poświęcony ma być sprawom powiatu gorlickiego, a wychodzić będzie raz na miesiąc. Wydawcą i redaktorem jest p. Aleksander Semeniuk. W wstępnem słowie redakcya określa podjęte zadanie w następujący sposób: „Rozchodzi się nam głównie i wyłącznie, jak to już sam tytuł pisma wskazuje, o sprawy czysto powiatowe, i te sprawy ogólniejszego znaczenia, które z powiatem naszym w najściślejszym i codziennym zostają związku, rozchodzi nam się o wyczerpującą nad niemi dyskusyę, o skonsolidowanie wszystkich czynników wskutek prawidłowego biegu rzeczy do interesowania się sprawami powiatu powołanych — w kierunku wspólnej pracy organicznej, i przypominanie ogółowi ludności powiatowej tego wszystkiego, co ją obchodzi i boli“.

Szczerze życzymy powodzenia nowemu czasopismu w przeświadczeniu, iż w zakreślonym programie działania stać się może nietylko pożytecznem, lecz niezbędnem.

Opieka nad ptakami. W Warszawie grono osób powzięło zamiar udzielania pożywienia ptakom podczas zimy i rzecz całą doprowadziło już do skutku. Opieka ta liczy 18 członków, z których każdy ma swój rewir. Jedni obchodzą ogród Saski, drudzy Botaniczny, Łazienki, park na Pradze itd. Każdy opiekun płaci 2 rs. miesięcznie, a ze składek kupowane są bułki, zboże, kasza itp. Do liczby tych filantropów należy również pięć dam, z zamiłowaniem oddających się sprawie żywienia ptaków. — Opiece mieszkańców naszego miasta, litościwych dla ludzi, polecić również można skrzydlate stworzenia, dla których zima zawsze głodu, a często i śmierci jest przyczyną. Gołębiom tylko w Krakowie jako tako się powodzi, gdyż zdobyły już sobie życzliwość, inne ptaszęta w zimie rzadko gdzie z litościwej dłoni znajdują pożywienie, a przecież i one żyć muszą.

Mieszkańcy ulic Mikołajskiej i Koperuika błagają magistrat, aby błoto na ulicach tych chociaż raz na miesiąc zgarniętem i wywiezionem zostało.

Zmarli. Jan Józef Jaskólski, b. asystent przy Muzeum techn.-przem. w Krakowie, zmarł w 38 roku życia.

Szczepan Franciszek Przybylski, Lwowianin, uczestnik walki w 1863 r., obywatel otaczany szacunkiem, zmarł w Czerniowcach w 47 roku życia.

Wypadek. Jan Byliński, ogrodnik, zamieszkały w Dembikach, budując dom w Podgórzu na polach nad Wisłą za rzezalnią miejską, polecił wykopanie studni Antoniemu Pieniążkowi, zamieszkałemu w Dembnikach, który do pomocy przybrał sobie wyrobnika Tomasza Kozłowskiego. Dnia 3 bm., gdy Kozłowski znajdował się już w znacznej głębokości, ziemia oberwała się z góry i Kozłowskiego w studni zasypała. Po odkopaniu ziemi znaleziono go już bez życia.

W Wieliczce w niedzielę 11 bm. odbędzie się przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegrane będą dwie jednoaktowe komedye: „Stryj przyjechał“ Władysława hr. Koziebrodzkiego i „Posażna jedynaczka“ Aleksandra hr. Fredry.

Z Wadowic. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Bursy, imienia „Stefana Batorego“, odbędzie się dnia 11 grudnia 1887 o godzinie 4 po południu w sali radnej miasta Wadowice, na które Wydział wszystkich członków Towarzystwa niniejszem uprzejmie zaprasza.

Sędziszów, 5 grudnia. (*Kor. N. Ref.*). Dziś w nocy wybuchł u nas pożar o godzinie 11. Przyczyna do tej chwili nie sprawdzona. Jedni twierdzą, że początek pożaru był ze stajni tutejszego propinatora p. Löwa, inni zaś, oraz żandarmerya, która w pierwszej chwili pożaru była na miejscu, utrzymują, iż ogień powstał w stajni wojskowej, która się mieści tam, gdzie propinacya, w domu zwanym ratuszem. Przy wielkim wichrze w przeciągu godziny zajęło się 7 budynków. Żywioł niszczący miał silne poparcie w składach słomy i zboża, wśród miasta położonych, należących przeważnie do pp. radnych gminy. Całe miasto poszłoby z dymem, gdyby nie dzielna obrona straży ogniewej pod kierunkiem dra Sędziełowskiego. Widzieliśmy także ks. proboszcza i ks. wikarego energicznie zachęcających ludzi do obrony. Jaki był porządek miejski dość powiedzieć, że szopa napełniona słomą i sianem prawie wśród miasta stała, w ulicy przez najbiedniejszą klasę ludzi zamieszkałej, a byłaby niezawodnie spłonęła, gdyby nie przytomność tutejszego profesora Ks. Maciejowskiego i p. komendanta żandarmów Swietnickiego, którzy zwoławszy parę osób, dzielnie jej bronili.

Urzędnicy cukrowni hrabiego Artura Potockiego z narażeniem życia, rozrzuciwszy się na wszystkie strony, z podziwienia godną odwagą, wstrzymywali szerzenie się ognia. Na szczególną pochwałę zasługują: pp. Adolf Weizer, Sławiński, Butkowski i Rzepa. Pomiędzy budynkami spłonęła szkoła ludowa do szczętu, mieszcząca się w najętym domu, w którym także mieściły się składy zboża i słomy. W pożarze spaliło się 27 koni wojskowych. Dziwną zaś te jest rzeczą, iż tam, gdzie się mieszczą koszary i stajnie wojskowe o 11 w nocy bez ratunku spalić się mogły konie. Przy ratowaniu budynków dał się czuć brak osęk, drabin i innych rekwizytów potrzebnych przy ogniu. Mniemamy, iż miasto po dotkliwej stracie, na przyszłość będzie przezorniejsze.

Rzeszów 4 grudnia. (*K. N. Reformy*). Wczoraj odbył się w sali kasynowej wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, urządzony przez „Kółko literacko-muzyczne“, z którego połowę dochodu przeznaczono na fundusz weteranów z 31 roku. Szlachetny cel, jak niemniej doborowy program ściągnął do sali tak liczną publiczność, że wiele osób dla braku miejsca musiało się wrócić do domu, co w kronikach naszego miasta jest wypadkiem nader rzadkim; to też i rezultat pieniężny pomimo nader niskich cen wstępu był świetny. Lecz i pod względem wykonania bardzo urozmaiconego programu wieczorek nie pozostawił nic do życzenia, czego dowodem były frenetyczne oklaski, a znawcy tutejsi utrzymują, że podobnie pięknego i udatnego wieczoru w Rzeszowie dotąd nie było. Wydziałowi „Kółka“ należy się za to prawdziwe uznanie i daj Boże, aby wieczorek ostatni stał się początkiem rozkwitu tego Towarzystwa, gdyż dotąd zaledwo wegetowała.

Z Czortkowskiego donoszą nam, że grono dam zawiązało komitet, który się zajmie zachętą do subskrybowania akcyj Banku ziemskiego w Poznaniu. Z początkiem karnawału odbyć się ma bal, z którego dochód również użyty zostanie na wspomniany cel.

Budapeszt, 30 listopada. (*Koresp. N. Ref.*) Polacy tutejsi obchodzili razem rocznicę powstania listopadowego i śmierci Adama Mickiewicza wieczorem, poprzedzonym solenną mszą za poległych 1830 r. Obchód tych dwóch, tak różnych wprawdzie, ale tak doniosłych faktów z życia i dziejów naszego narodu, urządzało staraniem swojem stowarzyszenie Polaków, corocznie się tem zajmujące. Msza odbyła się w kościele OO. Franciszkanów w sobotę, a wysłuchało jej dość liczne grono rodaków zamieszkałych w stolicy węgierskiej, jak również spora garstka węgierskiej młodzieży. Wieczorem tegoż samego dnia, w udekorowanych odpowiednio salach stowarzyszenia, odbył się uroczysty wieczór wobec niezwykle licznych osób.

Program obejmował 14 numerów z muzyki, śpiewu, deklamacyi i mowy o powstaniu 1830 roku, oraz odczytu o życiu i działalności Adama Mickiewicza i jego znaczeniu w literaturze europejskiej. Odczyt ten wygłosił p. Kiszakiewicz. Panna M., jedyna wśród polonii budapeszteńskiej amatorka-śpiewaczka, wypełniła część wokalną wieczoru odśpiewaniem kilku narodowych pieśni, a panna Kwiatkowska, młodziutka pianistka, przyjęła na swe barki ciężki dział muzyczny — i zaprezentowała się jako pełna talentu, wcale pomyślnie już dziś zarysowująca się pianistka.

Deklamacya w programie miała wśród występujących największą liczbę zwolenników. Pierwszeństwo należy się pani M., która wypowiedziała z prawdą i uczuciem gawędę Kondratowicza p. t. „Lirnik wioskowy“, p. Korytyński deklamował „Odę do młodości“, p. Berg „Świat duchów“ Odyńca, a p. Pułjanowski „Modlitwę ojca przy chrzcie syna“ Ujejskiego i „Koncert nad koncertami“ z Pana Tadeusza. Dwóch Węgrów, reprezentantów młodzieży, wygłosiło okolicznościowe mowy — i na tem programowa uroczystość się zakończyła.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie otrzymało w dzień uroczystości telegramy od Stowarzyszeń polskich ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Wiednia, Berlina i Paryża i wszystkie te telegramy odczytane przez sekretarza Stowarzyszenia p. Pułjanowskiego, przyjęte zostały entuzyastycznemi oklaskami.

Odznaczenia. Inspektor centralny kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej Juliusz Schreiber otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało Emila Korczyńskiego, sierżanta 53 batalionu obrony krajowej, kancelistą galicyjskiej prokuratoryi skarbu.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożono: Dochód z wieczorku literacko-muzykalnego, urządzonego staraniem komitetu w salach kasyna w Strzyżowie w dn. 29 listopada br., na korzyść weteranów wojsk polskich z 1831 r. 10 złr. 96 ct., N. N. 1 złr. 48 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 8 grudnia; po południu o godzinie w pół do 4-tej: „Gałgandnch“ czyli „Trójka hultajska“, melodramat czarodziejski ze śpiewami w 5-ciu aktach Nestroye.

Wieczorem: „Sen nocy letniej“, komedya w 5-ciu aktach W. Szekspira, z muzyką Mendelsohna.

W sobotę 10 grudnia: po raz pierwszy: „Krawiec damski“, (*Tailleur pour dames*). Komedya w 3 aktach z francuskiego pp. Ordoneau i Tondeux.

W niedzielę 11 grudnia: popołudniu o go-

zinie w pół do 4-tej: „Zagroda Sobkowa“, obraz adowy ze śpiewami w 5-ciu aktach E. Błotnickie-o, z muzyką p. N. Nowakowskiego.

Koncert Adamowskich i Michałowskiego.

Szczelnie publicznością zapełniona sala hotelu sa-kiego była wczoraj widownią rzadkiego tryumfu rzech znakomitych polskich mistrzów tonu. Z zu-ełnie odmiennem uczuciem i z innym nastrojem ucha się i przyjmuje rodaków, jak owe głośne akomitości zagraniczne, które przybywają do nas czasu do czasu, opatrzone stemplem zagranicznej eklamy, aby wycisnąć z publiczności ostatni grosz a nierzadko średniej bardzo miary dochodzący sto-ień wirtuoztwa. Rozgłośnie znane nazwiska Tymo-usza i Józefa Adamowskich, oraz króla polskich ianistów Aleksandra Michałowskiego, starczyły tym azem w zupełności za wszelką reklamę, aby zape-wnić świetne powodzenie koncertowi znakomitych naszych rodaków, a przyjęcie, jakiego wczoraj do-znali, zachęci może tyle sympatycznych gości na-zych do częstszego odwiedzania Krakowa.

Koncert wczorajszy w tegorocznym sezonie zaj-muje bezwarunkowo pierwsze honorowe miejsce za-ówno pod względem artystycznego rezultatu jak i ader umiejętnie i zajmująco ułożonego programu. Produkcya rozpoczęła się prześlicznem trio (D) endelsohna, wykonanem wspólnemi siłami koncer-ntów. Umiejętną ręką prowadzone tony zlewały ę w cudowną harmonię w każdym z poszczegól-ych ustępów, które przedstawiały skończoną i ar-tystycznie zaokrągloną całość. Dla muzykalnego u-ha znawców była to prawdziwa biesiada artysty-na, każdy bowiem instrument słychać było od-zielnie, każdy ton dawał się najwyraźniej uchwy-ć i rozróżnić w pełnem swem brzmieniu, a mimo całość przepysznie zlewała się z sobą. Wykona-e pięknego utworu Mendelsohna dowiodło jak da-e wszyscy trzej koncertanci odznaczają się zgo-ością w pojmowaniu ducha kompozycyi i jak wy-ornie gra ich licuje i harmonizuje z sobą. Domi-owała w tym ślicznym chórze partya skrzypcowa, wydatniająca wespół z fortepianem przedziwnie mo-w główny melodyi. Burzą oklasków przywitany kazał się na estradzie Aleksander Michałowski. nakomity pianista w pierwszej części programu wy-ąpił z rzeczami zupełnie nowemi. Po fali wspa-ale rzuconych passaży i biegników, z odmętu wy-niła się podniosła melodya Glucka-Sgambatti'ego, od-ana z tą właściwą artyście precyzyą, której głó-na siła spoczywa w prowadzeniu części śpiewnej umiejętnem uwydatnianiu najsubtelniejszych odcie-i. Przeciwieństwem pewnego rodzaju był „kaprys“ aint-Saensa na temat Alcesty Glucka, w którym istrz znalazł sposobność rozwinąć całe bogactwo edoścignionej swej techniki i siły tonu. Szczupłość iejsca, wyznaczonego dla sprawozdawczej notatki ie dozwala podnieść na tem miejscu wszystkich czegółów i zalet tej w pełnem słowa znaczeniu istrzowskiej gry, która słuchacza porywa i unosi dzieś w zaczarowane krainy. Gra ta znaną jest resztą dostatecznie krakowskiej publiczności i tylko dmienić wypada, że od ostatniego występu swe- w Krakowie artysta osiągnął jeszcze wyższy opień wirtuoztwa zarówno w technice jak owej downej deklamacyi i misternych pianissimach, w tórych każdy najlżejszy cień znajduje należyte u-ydatnienie.

Na ogólne żądanie dodał artysta Barkarolę Gdur ubinsteina, oraz walc Chopina, z którego zrobił rzepyszne arcydzieło, własnemi dodatkami wzboga-ając część techniczną. Prześliczne rolady, skale ter-owe i kwintowe, całe morze passaży i trylów nie ozwalało się początkowo zoryentować w kompozy-i nieśmiertelnego Chopina, której jedyny Micha-wski potrafił nadać owe powaby. W następnych ęściach programu usłyszeliśmy jeszcze Nocturnę -moll Chopina, „Libestraum“ Liszta, oraz Taran-lę Rubinsteina, która była ostatnim wyrazem de-amacyi i techniki mistrza.

P. Tymoteusz Adamowski skrzypek, zaprezentował ę po raz pierwszy w Krakowie. Grę jego cechuje rześliczny ton pełny i słodki, niesłychanie miękkie czyste pociągnięcie smyczka, oraz zdumiewająca chnika. Wykonanie koncertu Wieniawskiego (D) zachowaniem podziwienia godnej jednolitości i u-iarkowania w tempach pozwoliła w całej pełni dziwiać refleksyę, z jaką znakomity skrzypek uwy-tnia każdą frazę z właściwą sobie oryginalną mięk-ością.

Wprowadzić to niekiedy mogło słuchacza w wąt-iwość, czy ogólny ton nie jest nieco za słaby — e przypuszczenie to ustępuje wprędce pod wraże-em siły, jaką artysta umie wydobywać we właści-ych miejscach. Koncert Wieniawskiego był głó-nym numerem programu, po którym nastąpiły je-eze Swendsena „Romans“, oraz Saint-Saensa „Ron-o Cappricioso“. W dwu tych ostatnich kompozy-ach ukazał się p T. Adamowski jako artysta pa-ujący w zupełności nad swym instrumentem a poe-a i przejęcie z jakiem wyśpiewał te utwory po-woliły w całej pełni ocenić wysokie jego poczucie uzykalne.

Trzecim w plejadzie wczorajszej był p Józef damowski wiolonczelista, b. profesor krak. Tow. muzycznego. Gra jego zbyt dobrze znana w Krakowie, abyśmy się szerzej o niej potrzebowali rozpisywać. Zawsze te same pełne wdzięku i elegancyi pociągnięcia smyczka, ta sama precyzya i dokładność w uwydatnianiu fraz wystąpiły spotęgowane w Melodyi Rubinsteina i Gawocie Poppera. „Adagio“ Bacha „Kołysanka“ Simon-Fitzhagena oraz Moment-Musical Szuberta-Swerta dopełniły produkcyj p. J. Adamowskiego, które ogółem stwierdziły znakomity postęp utalentowanego wiolonczelisty.

Koncert wczorajszy był widownią nieustających owacyj jakich kolejno dostępowali wszyscy trzej koncertanci — pozostanie on też długo pamiętnym w Krakowie, jako jedno z najprzyjemniejszych wspomnień tegorocznego sezonu. *wp.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Z Akademii Umiejętności. Dnia 8 października b. r. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którem dr. Ulanowski odczytał rozprawę pod tytułem *Laudum Wartense*.

Prelegent wziął sobie za zadanie opracowanie znacznej doniosłości zabytku prawnego, ogłoszonego w *Jus Polonicum* Bandtkiego pod r. 1447, jako *Lauda Cracoviensia*. Ponieważ w tym samym czasie toczyła się w Polsce zacięta walka między stronami głównie o dziesięciny, nieobojętną było rzeczą przekonać się, o ile ustawa, tej właśnie sprawie poświęcona, ma prawdziwą datę, bo od rozstrzygnienia tego pytania zależeć musi i całe dalsze przedstawienie rzeczy. Prelegent rozporządzał z jednej strony tym samym rękopisem, który miał w rękach Bandtkie, a z drugiej wyzyskał cały szereg rękopiśmiennych źródeł, składających się przeważnie z ksiąg konsystorskich, z których krakowskie sięgają r. 1410. Na podstawie tych danych doszedł prelegent do przekonania, że powstanie uchwały, którą idąc za rękopisem, należy nazwać warcką a nie krakowską, w związku jest z tym epizodem walki o dziesięciny, który opisuje Długosz w swych dziejach pod r. 1434 i 1435. Starano się podówczas doprowadzić do skutku powszechny, całą Polskę obejmować mający kompromis między stanami, ale wszelkie usiłowania chybiły celu z powodu, iż Wielkopolanie stawiali żądania, na które duchowieństwo w żaden sposób zgodzić się nie chciało. Sejmy w Warcie, Sieradzu i Piotrkowie, oraz synod prowincyonalny w Łęczycy zajmowały się bardzo pilnie pertraktacyami ugodowemi, ale wynikiem ich był tylko szereg zażaleń, sformułowanych przez stan świecki, oraz odpowiedź ułożona przez duchowieństwo w Łęczycy a doręczona szlachcie na Sejmie piotrkowskim.

Obok jednak tych, powszechny kompromis na celu mających rokowań odbywały się inne, rozpoczęte jeszcze o ile się zdaje koło roku 1426, a zmierzające do załatwienia sporów między duchowieństwem i szlachtą w dyecezyi krakowskiej. Być może że istniała nawet jeszcze przed r. 1434 jakaś tymczasowa małopolska ugoda W każdym jednak razie zawartą ona została co najpóźniej na Sejmie sieradzkim z r. 1435, a jest nią właściwie ten pomnik, który nazwany został uchwałą warcką dla tego, iż pierwszy projekt do niego spisany został na zjeździe warckim.

W następnych rozdziałach zastanawia się prelegent nad znaczeniem prawnem uchwały warckiej, porównywa ją z innemi podobnego przeznaczenia ustawami, ocenia jej rozporządzenia zestawiając z zawieranemi spółcześnie na Mazowszu kompromisami, zadaje sobie wreszcie pytanie, czy i jak długo stosowaną była w praktyce uchwała warcka i rozwiązuje tę kwestyę za pomocą zapisek zaczerpniętych bądź z aktów konsystorskich, bądź z ksiąg ziemskich i grodzkich.

Ostatecznym wynikiem badań prelegenta jest skonstatowanie, że jedyną w wieku XV zawartą ugodą między stanami, pomijając kompromisy mazowieckie z lat 1424 i 1446, jest ugoda małopolska z roku 1435, że ślady powoływania się na nią, jako obowiązującą normę napotkać można jeszcze po roku 1473, że wreszcie jest ona z tego zwłaszcza względu znakomitym pomnikiem prawnym, iż opierając się na istniejących zwyczajach i przyznając szlachcie bardzo znaczne koncesye, wywalczyć sobie zdołała mimo wszelkich trudności poszanowanie i racyę bytu.

Dział ekonomiczny.

Stała komisya gorzelniana ukonstytuowała się wreszcie w sobotę. Prezesem wybrano ks. Adama Sapiehę, wiceprezesem hr. Artura Potockiego, sekretarzem Włodz. Kozłowskiego. Dla ułatwienia pracy wybrano subkomitet z pp. Kaz. hr. Badeniego, Hipolita Bohdana i Piotra Grossa. Na pierwszem posiedzeniu pełnej komisyi w sobotę byli obecni zaproszeni posłowie do Rady państwa.

Z kolei Karola Ludwika. Generalna dyrekcya kolei Karola Ludwika wydaje jak corocznie tak też i na rok 1888 roczne bilety abonsmentowe, które z uwzględnieniem nowo otwartej linni Dembica-Rozwadów kosztują rocznie: bilet I klasy 400 złr., bilet II klasy 300 złr., zaś bilet III klasy 200 złr w. a. Bilety te ważne są dla całej linii i dla obu kolei lokalnych Jarosław-Sokal i Dembica-Nadbrzezie-Rozwadów. Biletów rocznych na pojedyncze przestrzenie tejże kolei wydawać się nie będzie.

W starostwie tutejszem celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Machnatami ad Dwory, odbędzie się dnia 9 grudnia 1887 roku publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi 13.188 złr. 58 ct Warunki budowy mogą być przejrzane w starostwie, dokąd także wnieść należy, najpóźniej do godziny 12 w południe, wyżej oznaczonego dnia, oferty zaopatrzone w wadyum 5 prc.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie. Sprawozdanie z miesiąca listopada. Stan wkładek dnia 1 b. m. złr. 947.363·16. Złożyło stron 176 na dawne i na nowych 77 książeczek od 1 do 30 listopada złr. 139.505·31. Razem 1,086,868·47 złr. Zwrócono 170 stronom złr 156.961·48. Stan wkładek dnia 30 listopada złr. 929.906·99.

Nowe Towarzystwo sprzedaży okowity tworzy się w Niemczech. W Keslinie w dn. 16 list. odbyło się zebranie fabrykantów spirytusu w Pomeranii, którzy przez założenie rzeczonego Towarzystwa chcą się wydobyć z rąk spekulantów, monopolizujących handel okowitą. Według zapatrywań projektodawców dla stworzenia Towarzystwa nie będzie potrzeba żadnych akcyjnych kapitałów. Urzędy cłowe dają obecnie na akcyzę sześciomiesięczne kredyty. Jeżeli właściciele pozostawią możność dysponowania swoim towarem Towarzystwu w przeciągu trzech miesięcy, to z tego kredytu będzie można osiągnąć 45—50 milionów marek, a akcyza będzie ciągle jeszcze dopiero za trzy miesiące wymagalną. W tym celu utworzony byłby syndykat w Berlinie, który pokierowałby całym interesem, a w różnych miejscowościach istniałyby składy pod kontrolą urzędników cłowych, którzy na każde żądanie syndykatu wysyłaliby potrzebną ilość okowity.

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń, d. 5 grudnia Na targowicę przypędzono ogółem 3548 sztuk. Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za galicyjskie woły opasowe (dostarczone 790 sztuk) po 59 do 69 złr. za cetnar metryczny, wyjątkowo dobre do 62 złr., za węgierskie (dostarczono 1035 sztuk) po 49 do 55 złr., wyjątkowo dobre do 58 złr, niemieckie woły od 51 do 57 złr.; wyjątkowo 60 złr, galicyjskie woły z paszy po 44 do 51 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 6 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	741,4 mm	742,4 mm	742,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,9	+0°,4	+1°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	98%	91%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10 śnieg	10	10 mglisto

Uwagi: W nocy śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 6 grudnia. Rokowania o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Austro-Węgrami a państwem niemieckiem napotykają na znaczne trudności. W kołach najlepiej poinformowanych panuje przekonanie, że w najpomyślniejszym razie da się tylko obecny traktat przedłużyć na rok jeden. Pomyślniej stoi o wiele sprawa traktatu handlowego z Włochami. Można ją już nawet uważać za załatwioną. Obydwa interesowane państwa zgodziły się na traktat taryfowy, w którym objętych będzie daleko więcej pozycyj, aniżeli w dotychczasowym austro-włoskim traktacie. Dwie pozycye będą w nowym traktacie wolne od cła.

Rzym, 6 grudnia. Na Nowy rok będzie czytał papież w bazylice św. Piotra mszę jubileuszową. Do bazyliki uda się papież z rozwinięciem wielkiego ceremoniału, używanego przy uroczystościach wielkanocnych. Wysłanych będzie 60.000 zaproszeń. Wjazd nie odbędzie się przez wielką bramę na placu św. Piotra, lecz przez bramę boczną. Papież będzie czytał cichą mszę, przy której udzieli *urbi et orbi* pontyfikalnego błogosławieństwa.

Rzym, 6 grudnia. Wojska włoskie zajęły opuszczone w zeszłym roku stanowiska przed Masawą i rozpoczęły bezzwłocznie fortyfikowanie tychże.

Londyn, 6 grudnia. Lord Lyons, były poseł angielski w Paryżu, zakończył życie.

Konstantynopol, 6 grudnia. Tutejszy rosyjski ambasador Nelidow przedsięwziął stanowcze kroki u Porty w sprawie wypłacania Rosyi kosztów wojennych.

Belgrad, 6 grudnia. Do wszystkich komisyj skupczyny wybrano w równej liczbie radykalistów i liberałów w myśl poprzednio zawartej umowy.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Petersburg, 6 grudnia. *Journal de St. Pet.* winszuje Francyi z powodu dokonanego wyboru na prezydenta męża stanu, który w ostatnich walkach w niczem się nie skompromitował i cieszy się z szybkiego zakończenia niebezpiecznej kryzys.

Dziennik ten z naciskiem karci nadużycia niektórych mowców ludowych i agencyi „Libra“, którzy dla propagandy swej posługiwali się imieniem Rosyi, i ostrzega w końcu francuską publiczność przed następstwami fałszywego pojmowania usposobień i interesu narodu rosyjskiego, który nie zgadza się na mięszanie obcych do własnych spraw, a sam w żaden sposób nie mógłby się mieszać do wewnętrznych walk Francyi; w każdym razie odtrąca solidaryzowanie się z ulicznymi hałaśliwymi mowcami, którzy jedynie własny interes mają na oku.

Przez upadek Grevy'ego stała się rzeczywista krzywda sprawiedliwości, jednakże dziś, po przywróceniu pokoju można sobie życzyć, aby parlament popierał Carnota w dążnościach do zapewnienia pokoju w cichem sprawowaniu rządów.

Petersburg, 6 grudnia. Rząd wydał polecenie, ażeby zagraniczne towarzystwa akcyjne, które załatwiają w Rosyi interesa bez carskiego pozwolenia, postarały się do 1 czerwca 1888 r. o zezwolenie rządu, gdyż w przeciwnym razie będą musiały zlikwidować swe interesa w Rosyi przed 1 stycznia 1889. Na przyszły rok pozwolono im funkcyonować pod dotychczasowemi warunkami.

Paryż, 6 grudnia. Raporta prefektów donoszą, że wrażenie wyboru Sadi Carnota na prezydenta rzeczypospolitej jest wszędzie bardzo pomyślne.

Paryż, 6 grudnia. Carnot przyjmował wczoraj między innymi Gobleta i Clemenceau. Dzisiaj przyjmie innych naczelników stronnictw lub byłych ministrów.

Słychać, że nowy gabinet ukonstytuuje się jeszcze przed czwartkiem i że tego dnia Izby otrzymają orędzie nowego prezydenta.

Na tem posiedzeniu obie Izby po uchwaleniu budżetu prowizorycznego będą zamknięte.

Prawdopodobnie Goblet podejmie się utworzenia nowego gabinetu i zatrzyma w nim nadal z dotychczasowych ministrów Rouviera i Flourensa.

Rzym, 6 grudnia. Według ostatnich depesz w Bisignano zawaliło się 900 domów, zginęło 22 osób, a 60 jest rannych. Szkoda wynosi około miliona.

Berna, 6 grudnia. W radzie narodowej przewodniczący według starszeństwa Matt wymienił następujące zadania rozpoczynającego się właśnie okresu ustawodawczego: Rozwinięcie konstytucyi związkowej, — zaprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia robotników na wypadek kalectwa, — ochrona produkcyi krajowej przez zaprowadzenie taryfy cłowej, — powiększenie siły zbrojnej przez wprowadzenie karabinów o małym kalibrze.

Madryt, 6 grudnia. Rząd zamierza podnieść poselstwa w Berlinie, Wiedniu i w Rzymie przy dworze królewskim do godności ambasad. W Izbie i w senacie wniesiono projekt podwyższenia ceł od zboża. Ponieważ rząd uważa podwyższenie ceł za niewykonalne, gdyż sprzeciwiałoby się to obowiązującym traktatom handlowym, przeto gabinet postanowił stawiać przy sposobności każdego takiego wniosku kwestyę zaufania.

Sofia, 6 grudnia. Sobranie kontynuowało wczoraj narady nad wnioskiem o radach generalnych. Rozprawa była po części burzliwą.

Kair, 6 grudnia. Misya angielska — jak mówią — miała się wreszcie dostać do negusa.

Washington, 6 grudnia. Kongres został otwarty przedwczoraj. Prezydentem Izby poselskiej został wybrany Carlisle ze stronnictwa demokratycznego. Wybrany w mowie swej zagajającej położył nacisk na potrzebę rewizyi ustaw fiskalnych i zniżenia taryfy dla zapobieżenia groźnemu nagromadzeniu pieniędzy w skarbie państwa.

Palmer zapowiedział wniosek o ograniczenie swobody osiedlania się nowych przybyszów. Według tego wniosku każdy nowy przybysz powinien wykazać się świadectwem amerykańskiego konsula swego okręgu na dowód, że jest godny obywatelstwa amerykańskiego; inaczej bowiem należy obcym wychodźcom odmawiać wysiadania na ziemi amerykańskiej.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 6 grudnia 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	80
Zjednoczony dług w srebrze	82	90
Austryacka renta złota	111	90
5% austryacka renta (marcowa)	96	25
Akcye banku austro-węgierskiego	887	—
Akcye kredytowe	278	90
Londyn	125	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	96½
Dukaty austryackie	5	93
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	80

Kraków, dnia 6/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
uble papierowe rosyjskie za 100 rubli	110 25	111 25
arki niemieckie za 100 mar.	61 50	62
to frankówka złota	9 90	10
% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 —
½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 —	95
% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105
½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 75	95 50
% Obligi komunalne I Emis.	99 75	100 50
% Listy zastawne Tow. kred. ziem	94 50	95 50
% „ „ „ „ „ II Em.	91 50	92 25
½% „ „ „ „ „	96 50	97 25
% „ „ „ „ „	100 75	101 50
% „ „ „ „ z prem. 10%	102 —	103 —
% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 50	100 25
% „ „ Król. Pol. za rubli 100	97 50	98 50
% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 —	91

Lwów, dnia 5/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	281	286
% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	10[illegible] 85	101 85
½% „ „ „ „ „ „ 100	96 15	97 5
% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	90 50	91 50
½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 25	96 25
% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 40	100 40
% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	104 25	105 25
½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	93 7[illegible]	94 75
Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 5/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	97 25
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	97

Wiedeń, dnia 5/12.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 35	81 55
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83	83 20
4% „ „ złota „ „ 100	11[illegible] 80	112 50
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 30	96 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	13[illegible] 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 [illegible]0	135
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168	168 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 25	167 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99 95	100 15
5% „ papierowa „ „ 100	85 90	86 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112 —	112 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	124 90	1[illegible]5 30
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	124 60	125 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 50	124 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 25	104 85
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	104 80
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 40	[illegible]4 90
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	[illegible]4 50	1[illegible]5 —

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	121 —	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 60	30 70
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	1[illegible] 9	7 30

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible]5 25	96 50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 25	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 25	102 75
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 70	100 —
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100 25	100 75
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—	93 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	96 35	96 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 30	102 —
4½% Banku austro węgiersk. „ „ 100	—	—
4% „ „ „ „ „ 100	99 35	99 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 40	101 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 40	100 90
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 70	81 30
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	8[illegible] 70	90 20
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 50	123 80
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	9[illegible] 20	99 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 50	145 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 70	100 0
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	97 80	98 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazyliki 5 „ w. a.	9	9 25
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 50	183 50
Klary „ 40 „ m. k.	49 75	50 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 —	19 75
Ofner (miasta Budy „ 40 „ w. a	52 50	—
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 30	18 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 10	12 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 30	20 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 —	34 5
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ 50 „ w. a.	69 75	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	111 25	111 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	90 40	90 80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	279 80	280 10
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	286 25	286 75
25·25	Laenderbank „ 200 „	222 75	223 —
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	8[illegible]7 —	888 —
—·—	Unionbank „ 100 „	211 —	211 60
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	178 50	179 50
136·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2555 —	2560 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	2[illegible]7 —	207 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	219 25	219 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143 —	143 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	184 50	185 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	174 50	175 —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	222 70	223 —
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	89 —	89 50
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	342 —	344 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 93	5 95
20-to Frankówki „ „	9 96	9 97
20-to Markówki „ „	12 34	12 36
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 29	10 31
Funty szterlingi „ „	12 56	12 61
Banknoty włoskie „ „	49 20	49 25
Ruble papierowe za 100 sztuk	110 50	110 75

RAZEM 41 POWIEŚCI!

Józefa Dzierzkowskiego, Bolesława Łozińskiego W., Barańskiego, Jeske-Choińskiego i innych

za 5 złr. w. a.

a mianowicie:

„Za winy ojców" — „Legionista" — „Emisaryusz" — „Wspomnienia z młodości", 2 tomy — „Wieniec cierniowy" — „Ludzie" — „Z okien wagonu" — „Uniwersał hetmański" — „Na śmierć" — „Mara, dziewica węgierska" — „Tragedya i komedya" — „Dziwne zaręczyny" — „Epizod z roku 1831" — „Druchna" — „Szkoła świata" — „Wykradzenie" — „Palec Boży" — „Cmentarz wiejski" — „Folbluty" — „Pan kapitan" — „Król Dziadów" — „Lekarz magnetyzeny" — „Sztuczne okno" — „Dwa zdybania" — „Próżniak" — „Dla posagu" — „Uśmiech szydercy" — „Bale na wsi" — „Leśniczy" i t. p. Nadsyłający przekazem 5 złr. 36 ct. otrzyma nadto świeżo wyszłe z druku 2000 anegdot i żartów p.t. „Do rozpuku", 3 tomy, „Biblioteki Nowin" i Pisarewa „Pszczoły", (nader interesująca książeczka) w podarku gratis, w **księgarni J. L. Pordesa we Lwowie**, oraz 2133 1 2 **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**

Wiesbadeńska SÓL ze ŹRÓDEŁ GORĄCYCH do zażywania



sporządzana pod kontrolą rządową miasta Wiesbaden i Dyrekcyi leczniczej.

Sol z gorących źródeł z Wiesbadenu do zażywania zawiera same lecznicze substancye w formie zgęszczonej. W gorącej wodzie rozpuszczona ma zupełnie to samo działanie, co woda ze źródła gorącego Usuwa wszelkie dolegliwości w **narządzie oddychania i trawienia**, nadaje się szczególnie w podróżach i **do wywozu.**

Słoik kosztuje 1 złr. 20 cent.

Pod kontrolą sporządzane bywają: **Pastylki z soli źródeł gorących Wiesbadeńskich.** Pudełko 60 ct. **Mydło sprudlowe Wiesbadeńskie,** sztuka 50 ct. **Wiesbadeńska sól surowa do kąpieli,** kilo złr. 1 50.

Przesyłka przez

Wiesbadener Brunnen-Comptoir, Wiesbaden.

Jedyny główny skład dla Austro-Węgier w aptece **C. Brady w Kremieryżu** (Morawa). Prawdziwe do nabycia także w aptece „pod Barankiem" **W. Redyka w Krakowie** i w aptece **Henryka Blumenfelda we Lwowie.** 2085 1 4

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem**, w koncesyonowanym **Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein"**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1996 3 12

ZMIANA LOKALU.

SKŁAD SREBRA CHIŃSKIEGO

pod firmą

A. POSNER

istniejący od lat 7-miu przy ulicy Floryańskiej przeniesiony został

na ul. Grodzką, 32 (dom Wgo Kaczmarskiego).

Zarazem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że posiadam na składzie wielki wybór **kaloszy warszawskich**, tudzież prawdziwej **herbaty rosyjskiej Popowa** i sprzedaję takowe **po nader niskich cenach.** Szanowna P. T. Publiczność przekonana już o dobroci moich towarów, raczy mnie i nadal zaszczycać swemi względami.

Z uszanowaniem

2101 2 5 **A. Posner.**

Przyjmuje także kalosze do reparacyi.

Himmer, Sachse i Sp.

w Bernie

wysyłają za zaliczką:

	niebie.	białe
Garnuszki blaszane do gotowania emaliow. ½ litr.	—·45	—·55
1 litr.	—·60	—·70
2 litr.	—·90	1·10
Garnuszki na kawę blaszane emaliowane ¼ litra	—·50	—·60
½ litra	—·—	—·90
Rynki (Casseroles) blaszane emaliowane ½ litra	—·50	—·60
1 litra	—·65	—·75
2 litra	—·95	1·10
Brytfanny z blachy emaliow. 29 cmt. dług.	1·70	1·90
35 cmt. dług	2 30	2·60
44 ctm. dług.	3·30	3·80
Blachy do pieczenia emaliow. 40 ctm. dług.	2·30	2·60
60 ctm. dług.	4·60	5·20
Dzbanki blasz. em. 2 litry	2·20	2 50
4 litry	3·30	3·80
Miary do płynów stempl. $\frac{1}{16}$ $\frac{2}{16}$ ⅛ ¼ ½ 1 2 litra	4·05	4·75
Lejki z blachy, em. do piwa	1·10	1·30
do wina	—·90	1·10
Miedalce do mycia em. duże	2·20	2·50
małe	1·25	1·50

Wszelkie inne kuchenne i gospodarcze naczynia zawsze na składzie i po najtańszych cenach. 1894 13 20

Cenniki opłatnie.

Ekonom

z 24-letnią praktyką, poszukuje miejsca w Galicyi lub Królestwie. — Zgłoszenia pod adresem: **Zakład fotograficzny A. Szuberta.** 2103 3 3

Klejnoty Miasta Krakowa.

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach,

zawierające

24 widoków w chromolitografiach, przedstawiających najwspanialsze i najpiękniejsze

Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel

Jul. Kossaka i St. Tondosa,

z tekstem historycznym o 24 arkuszach **Dra Prof. Wład. Łuszczkiewicza,** oraz przedmową **Dra Prof. Maryana Sokołowskiego** wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba & Murczyński w Krakowie.

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędne siły artystyczne naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco Szanownej P. T. Publiczności 2100 3 12

WINO PEPSYNOWE z DIASTAZĄ

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wino to łączy w sobie ferment żołądkowy i ślinowy, zatem najlepszy i najskuteczniejszy środek dla trawienia pokarmów animalnych i wegetabilnych, Działa niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.

Skład **dla Krakowa** w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 1824 4 0

Główna wygrana ewent. 500.000 marek. | **Ogłoszenie szczęścia.** | Wygrane poręcza państwo. Pierwsze ciągnienie 15 grudnia.

Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej, na której

8 milionów 902.000 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 93.000 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia	**300.000** marek.	**26** wygranych po	**10.000** marek.
1 wygrana	**200.000** „	**56** wygranych po	**5000** „
2 wygrane po	**100.000** „	**106** wygranych po	**3000** „
1 wygrana	**90.000** „	**256** wygranych po	**2000** „
1 wygrana	**70.000** „	**512** wygranych po	**1000** „
2 wygrane po	**60.000** „	**739** wygranych po	**500** „
1 wygrana	**55.000** „	**149** wygranych po	**300, 200, 150** m.
1 wygrana	**50.000** „	**28.800** wygranych po **145** mrk.,	**7990**
1 wygrana	**40.000** „	wygranych po **124, 100, 94** m.,	**7850**
1 wygrana	**30.000** „	wygranych po **67, 40, 20** marek,	
5 wygranych po	**15.000** „	razem **46.500** wygranych.	

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1ej klasy wynosi 50 000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 55.000 marek, w 3ej na 60.000 m., w 4ej na 70.000 m., w 5ej na 80.000 m., w 6ej na 100000 m., w 7ej na 200.000 m., a **z premią** wynoszącą 300 000 marek ewentualnie na 500.000 marek.

Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie**

15 grudnia b. r.

kosztuje **los oryginalny tylko 6 marek, albo 3 złr 60 cent. w. a.**
połowa losu oryginalnego tylko 3 marki, albo 1 złr. 80 cent. w. a.
ćwiartka losu oryginalnego tylko 1½ marki, albo 90 cent. w. a.

te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu**, z **herbem państwa po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką poczt.,** nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.**

Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową** listę ciągnień nawet **bez zażądania.**

Plan z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**

Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy

zajmuję się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.**

Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.

Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **15 grudnia b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

Samuel Heckscher senr.,

Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 1848 5 6

SELLER i MENASCHÉ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,

poleca ą swój bogato zaopatrzony

Skład Szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych. 2021 98 150

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki skład listew do ram w różnych deseniach.

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co pleć staje się nadzwyczaj biała i delikatna, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 214 43 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,

Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Uczeń

wyższego gimnazyum poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty pod lit. **A. C.** poste restante **Kraków.** 2125 2 3

Z Budapesztu.

Wysyłam obecnie świeże towary po 5 kilo franko.

- 4½ kl. **jabłek** . . . od złr. 1·50—2·—
- 4½ kl. **gruszek** . . . od złr. 1·80—2·50
- $4\frac{8}{10}$ kl. **kawy Ceylon** . . od złr. 9·80 10·50
- 6 słoików **kompotów** . . od złr. 2·60—2·80
- $4\frac{8}{10}$ kl. **krupek perłowych** . od złr. 1·40—1·60
- $4\frac{8}{10}$ kl. **krochmalu** pszennego . . złr. 1·65
- 4½ kl. **krochmalu** ryżowego . . . złr. 2·10
- 4½ kl. **makaronu** węgierskiego . . złr. 2·15
- 4½ kl. **makaronu** włoskiego . . . złr. 2·70
- $4\frac{8}{10}$ kl. **migdałów** słodkich od złr. 5·—7·—
- 6 butelek **oliwy** świeżej . . od złr. 3·40—3·80
- 4½ kl. **powideł** . . . od złr. 1·50—1·80
- $4\frac{8}{10}$ kl. **śliwek** suszonych . od złr. 1·60—2·20
- 6 butelek **śliwowicy** pół litr. od złr. 3·—4·—
- 6 butelek **jałowcówki** pół litr. od złr. 3·— 10·—
- 6 butelek **koniaku** węgierskiego pół litr. złr. 5·20
- 6 but. **koniaku** franc. pół litr. od złr. 4·12 16·—
- $4\frac{8}{10}$ kl. **słoniny** wędzonej . od złr. 3·60—3·80
- $4\frac{8}{10}$ kl. **słoniny** solonej . . od złr. 3·40—2·60
- $3\frac{2}{10}$ kl. **smalcu** najcelniejszego od złr. 3 70—3·90
- 5 kl. śledzi marynowanych od złr. 2·40—2 60
- 5 kl. moskali . . . . od złr. 2·10—2·30
- 5 kl. winogron . . . . . od złr. 2·——2·50

Cenniki wysyłam franko.

Tomasz Gurowicz,

1912 10 10 **VII., Kiralyutcza, 23.**

PAPIER D'ALBESPEYRES

PAPIER ALBESPEYRES'A

Przeciwko Chorobom chronicznym jak to *choroby muzgowe, paraliże, choroby nerwowe, astmy, katary, choroby dzieci i starców, zmiany wieku.*

ŻADNE LEKARSTWO NIE JEST SKUTECZNIEJSZE JAK WEZYKATORYA NA RAMIENIU, wielkości *srebrnej pięcio-frankówki* **podtrzymywana prawdziwym Papierem Albespeyres'a**

LICZNE FAŁSZOWANIA. Uniknąć je można przyjmując tylko pudełka tego papieru z *podpisem Fumouze-Albespeyres* i *stemplem Unii Fabrykantów.*

FUMOUZE-ALBESPEYRES, 78, Fg. ST-DENIS, PARIS i we wszystkich aptekach na całym świecie.

1544 7 0

Dla Smakoszów i Znawców

polecam moje specyalności:

Herbatę według gatunku za kilo od . . . . złr. 3·50 do 1?·—
Herbatę okruchy z najprzed. gatunków mięszane . . . . złr. 4·—
Herbatę okruchy z dobrych złr. 3·—
Rum Jamaica najprzed. litr . złr. 2·40
Cognac francuski za litr od złr. 4 do 12·—
Wino Malaga za butelkę . . złr. 1·60

C. Sikor w Opawie

2056 4 12 (Szląsk austryacki)

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek domowy w zepsuciu trawienia, niedokładnej wymianie materyj i tychże następstwach. Do użycia w nieżytach kiszek i żołądka, w cierpieniach wątroby i żółci, w nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu i tworzeniu się kwasów, ogólnie przez lekarzy polecane. — Do nabycia w pudełkach po **60 cent.** i **2 złr.** w aptekach. Za nadesłaniem **2 złr. 20 ct.** do apteki **Lippmanna w Karlsbadzie** 1 pudełko z przesyłką opłatne. 1549 13 48

Najlepszym

Papierem na Cygareta

jest prawdziwy

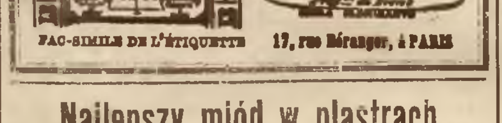
LE HOUBLON

wyrób francuski 837 12 36

CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.

Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemii przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.



Najlepszy miód w plastrach

kilo 60 centów, w pudełkach drewnianych od 1 wzwyż opakowanie darmo;

najlepszy miód różany

kilo 50 ct., w 5-kil. puszkach blaszanych (puszka blaszana 30 ct.) dostarcza za gotówkę lub za zaliczką

JERZY DOLENEC, handlarz miodu, **w Lublanie (Laibach) w Krainie.**

Prócz tego polecam pp. hodowcom pszczół, piernikarzom i kupcom najlep. poręczony **miód do żywienia, miód surowy, miód gładki i miód po patoce** po najtańszej cenie. 1681 6 6

Aptekarza **H. Scholinus'a** w **Flensburgu**

plaster



na wszelkie postrzały w kościach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach w kościach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwaniu w członkach.

Doza 50 cent. w. a.

Ekspedycya ryczałtowa w aptece **Maksa Fanty** w Pradze czeskiej. (apteka pod Jednorożcem).

Do nabycia w aptekach. 131 20 26

W Brodach w aptece Ad. Lateinera.

Wdowa po kupcu

w sile wieku, energiczna, pracowita i obrotna, życzy sobie przyjąć obowiązki gospodyni lub zarządczyni domu lub też w jakim interesie handlowym, przemysłowym do ekspedycyi za skromnem wynagrodzeniem.

Wiadomość: **Bronisława D.** poste restante **Gorlice.** 2054 5 5

Fluksye obrzmienia i wrzody z ze sutych zębów pochodzące usuwają najskuteczniej **Ziółka antifluksyowe** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 30 ct. 18 8 20

Franciszek Titl

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz, Nr. 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa**, jako też **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. d. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 1210 38 40

Szybka i pewna pomoc

dla dotkniętych chorobami żołądka i ich następstwami!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem zachowania zdrowia, oczyszczenia i utrzymania w czystości soków i krwi, jak również poprawienia trawienia jest powszechnie znany i ulubiony

„Dra Rosa Balsam życia".

Przyrządzony z najlepszych i najskuteczniejszych ziół lekarskich znakomicie działa we wszystkich **zboczeniach trawienia, kurczach żołądka, przy braku apetytu, w kwaśnem odbijaniu się, nawałach krwi, hemoroidach i t. d.** Wskutek tej niezwykłej skuteczności stał się ów balsam pewnym i pospolitym **lekiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr. — mała 50 centów.

Tysiące świadectw i listów uznania leży do przejrzenia!

Ostrzeżenie!

Dla uniknienia podrabiań i rozszerzania zwraca się uwagę każdego, iż każda flaszka jedynie prawdziwego, według oryginalnego przepisu przyrządzonego Dra Rosa Balsamu życia, obwinięta jest w niebieski karton, na którym znajduje się napis: „Dra Rosa Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem B. Fragner, Praga, 205—3", w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, a na stronie od przodu opatrzony jest obok umieszczoną sądownie deponowaną marką ochronną

Marka ochronna



Prawdziwego

Dra Rosa Balsamu życia

dostać można jedynie

w głównym składzie wytwórcy

B. Fragnera,

apteka „pod czarnym orłem" w Pradze, na rogu ulicy Ostrugowej, Nr. 205—III

Wszystkie apteki krakowskie, jak również większe apteki w austro-węgierskiej monarchii trzymają na składzie Balsam życia.

Tamże dostać można

Prazka uniwersalna maść domowa,

środek uznany powszechnie i stwierdzony tysiącznemi podziękowaniami na wszelkiego rodzaju zapalenia, rany i owrzodzenia.

Maść ta bezwzględnie jest skuteczną w zapaleniach, zastojach pokarmu i stwardnieniu satek (piersi) niewieścich przy odstawieniu dzieci; dalej w ropniach, karbunkule, zapaleniach palców, zanogcicy, stwardnieniach, obrzmieniach gruczołów, tłuszczakach, skostnieniach itd.

Wszelakiego rodzaju zapalenia, obrzmienia, guzy i twardziele w najkrótszym czasie bywają wyleczone, gdzie atoli przyjdzie już do ropienia ropień w najkrótszym czasie goi się bez bólu. **W dawkach po 25 i 35 centów.**



Ostrzeżenie!

Ponieważ prażska Uniwersalna Maść domowa często bywa podrabiana, przeto zwraca się każdego uwagę, iż ja jedynie przyrządzam ją według oryginalnego przepisu. Wtedy ona jest tylko prawdziwą, jeżeli puszki metalowe obwinięte są w sposób użycia drukowany na papierze czerwonym w dziewięciu językach i w niebieski karton, na którym znajduje się marka ochronna.

BALSAM SŁUCHU

wypróbowany i powszechnie znany jako skuteczny w utrudnionem słuchu i głuchocie.

Flakon 1 złr. 584 14 20

MAGAZYN NOWOŚCI

Filipa Eile

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,

utrzymuje na składzie

wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł, lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki „**Houblon**", również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 1002 33 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.



Kawa, Herbata i t. p.

w 3 minutach

bez kominka, drzewa i węgli! bez knota, dymu i swędu: Dla każdego domostwa, osób prywatnych, urzędników, nauczycieli, podróżnych, oficerów, dla każdego saolnu, gospody i kawiarni prawdziwie niezbędnym jest wynaleziony przezemnie i we wszystkich państwach patentowany, najnowszy

Przyrząd do gotowania na spirytusie

„Rapid"

z 7 do regulowania płomykami i ostremi, w najlepszem wykonaniu, ozdoba każdego stołu, równie **praktyczny, tani i pojedynczy, gdyż spirytusem za 1 centa można 6 filiżanek herbaty lub kawy** przyrządzić. Pojedyncze i bezpieczne użycie! Ogromny wywóz we wszystkie części świata i setki uznań są najlepszym dowodem użyteczności i praktyczności tego przyrządu. **1 elegancki przyrząd „Rapid"** . . . . **2 złr. 80 ct.**
wraz z piękną herbatnicą i posrebrzanem sitkiem . . . . **4 złr. 80 ct.**
1 najpiękn., salonowy przyrząd „Rapid", kompletny, wraz z 1½—2 litr. herbatnicą i sitkiem posrebrzanem, ciężki, dla salonu i towarzystwa 6 złr. — ct.
za zaliczką poczt. lub nadesłaniem kwoty do sprowadzenia wraz z sposobem użycia przez

Wiedeński Dom Zakupna 1876 4 6

Ant. Gans, Wien, III., Kolonitzgasse, Nro 6.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 2019 279 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. korków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.